

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK III.

ŁÓDŹ, ŚRODA 29 WRZEŚNIA 1948 ROKU.

Nr. 269 (923)

Prawda wychodzi na jaw

Co uzgodniono na Kremlu to zniweczył gen. Clay w Berlinie

We wspólnej nocie 3-ch państw zachodnich i wydanej specjalnie „białej księdze”, autorzy „Informacji” o przebiegu rokowań w sprawie Berlina, i o przyczynach zerwania rozmów.

„Informacje” te są oczywiście kłami i nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy.



W komunikacie na temat rozmów moskiewskich i berlińskich, agencja ADN cytuje informacje z kół miarodajnych Berlina, według których w Moskwie osiągnięto porozumienie między przedstawicielami 4-ch mocarstw, przewidujące, iż ograniczenia komunikacyjne między Berlinem a strefami zachodnimi

zostaną zniesione RÓWNOCZESNIE z wprowadzeniem marki niemieckiej radzieckiej strefy okupacyjnej, jako jedynej waluty berlińskiej i z wycofaniem z obiegu w Berlinie marki zachodniej.

Toteż żądanie mocarstw zachodnich by zniesiono NAJPIERW ograniczenia komunikacyjne stanowią: — jak stwierdza się we wspomnianych kłach — naruszenie porozumienia moskiewskiego.

Odwrot od porozumienia osiągniętego w Moskwie potwierdza więc fakt, że 3 mocarstwa zachodnie nie zamierzają uregulować sprawy Berlina, lecz szukają pretekstów i motywów, by jak najdłużej utrzymać wytworzoną sytuację, przy czym mają na oku cele, nie mające już nic wspólnego ze sprawą Berlina.

Podkreśla się, że dowództwo radzieckie niejednokrotnie wskazywało na ko-

nieczność kontynuowania rozmów jeszcze przez kilka dni.

Wobec tego jednak, że trzej dowód-

cy zachodni nie życzyli sobie przedstawienia 4 rządów takiego wspólnego sprawozdania, przyłączyli się oni do natarczywych żądań amerykańskiego gubernatora wojskowego gen. Clay'a i dnia 7 września zerwali rozmowy.

W ten sposób gen. Clay ponosi odpowiedzialność za zerwanie rozmów berlińskich.

Polska i Anglia

podejmą rokowania o szerszą wymianę handlową

Dnia 25 bm. podsekretarz stanu do spraw handlu zagranicznego dr. Ludwik Grossfeld przyjął p. Holliday'a, radcę handlowego ambasady brytyjskiej w Warszawie.

W toku rozmowy radca Holliday zakomunikował wicemin. Grossfeldowi, iż w pierwszych dniach października br. przybędzie do Warszawy brytyjska delegacja handlowa, w celu przeprowadzenia rokowań w sprawie rozszerzenia dotychczasowej wymiany handlowej polsko-brytyjskiej.

Termin rozpoczęcia rokowań wyznaczono na 4 października br.

„Chcemy wolności i pokoju“

Memorandum rządu Markosa do ONZ

Jak donosi rozgłoszenia Wolnej Grecji, Tymczasowy Rząd Demokratyczny Grecji przesłał na ręce Generalnego Sekretarza ONZ notę, w której prosi o przekazanie wszystkim delegacjom, biorącym udział w Generalnym Zgromadzeniu, tekstu ostatniego memorandum greckiego.

W nocie Rząd Demokratyczny Grecji apeluje o spowodowanie zaniechania interwencji anglo-amerykańskiego w sprawy wewnętrzne Grecji celem umożliwienia lud-

ności tego kraju przeprowadzenia dzieła odbudowy.

W nocie tej rząd generała Markosa zwraca się do delegatów na obecnej sesji Generalnego Zgromadzenia z wezwaniem, aby podjęto kroki, które umożliwiłyby Grecji stanie się bastionem pokoju, a nie — jak to ma miejsce dzisiaj — zagrożeniem pokoju na Bałkanach i na świecie, na skutek prowokacji faszystów greckich, popieranych przez kontrolerów brytyjskich i amerykańskich.

Rozbój i bezprawie

— oto prawdziwe oblicze „demokracji“ w USA

Jak donoszą z Nowego Jorku, delegacja w składzie 47 działaczy związków zawodowych, członków Amerykańskiej Partii Robotniczej i innych znanych obywateli New Yorku złożyła wizytę w zarządzie miejskim i zażądała, by mer miasta O'Dwyer wydał instrukcję o przeprowadzeniu dokładnego śledztwa w sprawie zamachu na lidera partii komunistycznej Thompsona, jak również o aresztowaniu i ukaraniu winowajców. W chwili obecnej Thompson znajduje się w szpitalu, ponieważ nieznanymi osobnikami w dniu 21 września pobili go i zadali mu rany nożem.

Delegacja zażądała również, by mer skontrolował działalność grup faszystowskich, odpowiedzialnych za organizowanie nie terroru przeciwko działaczom postępowym New Yorku, oraz by dopiłnował ukarania przestępców. Ponadto delegacja zażądała, by mer wytoczył sprawę przeciwko policjantom Kilkommonsowi i O'Neillowi za niedawne zamordowanie Murzyna - komunisty Miliona.

W komunikacie dla prasy delegacja oświadczyła, że zarząd policyjny pomógł w haniebnym napaści na Thompsona, ponieważ nie zatroszczył się o uka-

ranie policjantów, którzy ponoszą winę za bezpodstawne bestialstwa.

Duży oddział policji próbował nie dopuścić delegacji do gmachu zarządu miejskiego, jakoby dlatego, że nie umiała się uprzedzić z merem. Następnie komisja złożyła wizytę naczelnikowi po-

licji New Yorku Wallanderowi, by przedłożył mu fakty stu wypadków stosowania przemocy policyjnej przeciwko obywatelom.

Prokurator dzielnicy Queensborough Sullivan oświadczył, iż zajmie się śledztwem w sprawie napaści na Thompsona.

Żywy gramofon w ONZ

Schuman kopiuje przemówienia Marshalla i Bevina



Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu ONZ po wystąpieniach delegatów Kanady, Południowej Afryki i Belgii, dłuższe przemówienie wygłosił francuski minister spraw zagranicznych — Schuman

Omawiając aktualne zagadnienia poli-

tyczne, Schuman podkreślił, że „dla ONZ najważniejszym jest problem Niemiec“.

Zaznaczył on w zdawkowej deklaracji, że Francja przeciwna jest odbudowie Niemiec zdolnych do nowej agresji. Schuman nie ominął okazji, aby raz jeszcze wypowiedzieć pełne uniozonego zachwyty słowa pod adresem planu Marshalla.

Dalszą część przemówienia francuskiego ministra charakteryzowało lawirowanie pomiędzy nacięciem się do po-

Droga zjednoczenia

(Kr) Pięć dni obradowała w Warszawie Rada Naczelna PPS. Bo też obrady miały wyjątkowo doniosłe znaczenie. Odbywały się one pod znakiem zbliżającego się zjednoczenia obu partii robotniczych w Polsce. A zjednoczenie takie, jeśli nie ma być mechanicznym połączeniem bez większej wartości, jeśli ma istotnie zjednoczyć cały ruch robotniczy w Polsce w jeden niezłomny, hartowny oręż do walki o socjalizm — musi być poprzedzone oczyszczeniem ideologicznej platformy wspólnej partii, musi być poprzedzone przewyciężeniem błędnych, fałszywych poglądów oraz usunięciem od kierownictwa tych ludzi, którzy te błędy propagowali.

Jak powiedział sekretarz generalny CKW PPS premier Cyrankiewicz:

„Trzeba, aby w przededniu zbliżającego się zjednoczenia dokonany został rozrachunek ze wszystkimi złymi tradycjami i ze wszystkimi fałszywymi teoriami, ze wszystkim tym, co opóźniało naszą drogę do jedności i co mogłoby hamować postęp polskiej rewolucji“.

Rada Naczelna PPS położyła podwaliny tej wielkiej oczyszczającej pracy w swych szeregach. Wytknęła zasadnicze błędy, nurtujące obecną PPS, a więc fałszywe pojmowanie roli partii rewolucyjnej, błędne traktowanie demokracji ludowej, jako „złotego środka“ między rewolucyjną drogą do socjalizmu, a bezdrożami reformizmu, co w konsekwencji doprowadziło do z gruntu błędnego stosunku do gospodarki trójsektorowej, jako skończonej i trwałej formy naszego ustroju. Rezolucja Rady Naczelnej wytknęła również drogę do usunięcia tych błędów w masie członków partii. Rezolucja nakazuje przeprowadzenie głębokiej akcji uświadczenia ideologicznego, oczyszczenie szeregów partyjnych z elementów obcych klasowo i ideologicznie, a przede wszystkim przywódców prawicowych, zaostrezenie walki klasowej na wsi i w mieście.

Ta praca Rady Naczelnej, przeprowadzona jawnie i otwarcie, ze wskazaniem winowajców, z wymienieniem po imieniu twórców i szerzycieli fałszywych poglądów, niewątpliwie uzdrowi fundamenty PPS i w niedługim czasie przygotuje solidny, niezachwiany fundament dla Zjednoczonej Partii polskiej klasy robotniczej.

Końcowym akordem obrad Rady Naczelnej PPS było uchwalenie listu do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta, aby stanął na czele Zjednoczonej Partii polskiej klasy robotniczej, jako bojownik konspiracji, jako twórca i Prezydent Krajowej Rady Narodowej, jako Prezydent Odrodzonej Rzeczypospolitej, jako symbol zwycięskiej walki o wyzwolenie mas pracujących, o niepodległość Ojczyzny, w której nie będzie niewoli ani wyzysku, w której człowiek staje się coraz bardziej wolny i szczęśliwy.

Nowe aresztowania w Atenach

Agencja France Presse donosi z Aten, że aresztowano tam 40 osób pod zarzutem „działalności wywrotowej“. Staną oni przed sądem wojskowym.

statatów anglo-amerykańskich, a próba zajęcia stanowiska, które by zadowolilo opinię francuską. W odniesieniu do sprawy veto, Schuman zapowiedział poparcie przez Francję prób rewizji Karty ONZ.

Argumentacja Schumana nie różni się w zasadzie od tej Marshalla i Bevina. Mówca, podobnie jak ministrowie anglosascy, usiłował zrzucić na Związek Radziecki odpowiedzialność za brak porozumienia w rozwiązywaniu podstawowych zagadnień międzynarodowych.

Wyplenić chwasty!

Urzędnik-biurokrata

przez opieszale załatwianie życiowych spraw staje się wrogiem ludzi pracy

...Złożyłem papiery do Urzędu Inwalidzkiego, gdzie dotychczas, po pół roku, jeszcze leżą bez odpowiedzi. Następnie napisałem podanie do Starostwa Grodzkiego w sprawie szkoły, ale i tu nie mogę się doczekać. Wykorzystałem wszystkie drogi bez rezultatu.

...pisałem odwołanie do Urzędu Kwaternkowego i mimo, że nie dostałem odpowiedzi, przyszli urzędnicy i usunęli mnie z mieszkania. Na moją ustną interwencję okazało się, że miałam rację, ale podanie nie doszło jeszcze do właściwych rąk...

...rok temu zwróciłam się do Ubezpieczalni Społecznej z podaniem o skierowanie mnie do sanatorium. Do podania dołączyłam wszelkie potrzebne dokumenty, do dokumentów — formularze, do formularzy załączniki, do załączników opinie — słowem dostarczałam papieru o łącznej wadze prawie 1 kg. Niestety, do dnia dzisiejszego nie otrzymałam odpowiedzi na najmniejszym bodajże skrawku papieru...

Oto wyjątki z trzech charakterystycznych listów Czytelników, które świadczą o niezrozumieniu przez niektórych urzędników naszych instytucji i urzędów, roli i zadania jakie mają oni do wypełnienia i czego żąda od nich społeczeństwo.

Trzeba bowiem stwierdzić, że w wielu urzędach rosną z dnia na dzień sterty podań, próśb i zażaleń szarych ludzi pracy, którzy nie mają czasu, ani możliwości na ciągłe doglądanie, czy aby ten wymagany przez daną instytucję papierek dozedł do swego miejsca przeznaczenia.

I tak, sprawy mające nie raz podstawowe znaczenie dla ludzi giną i przepadają w głębokich szufladach biurków urzędowych pedantów.

Dziś, kiedy troska o człowieka pracy, o polepszenie jego warunków bytu, stanowią podstawowe hasło naszego społeczeństwa, musimy zmienić ten biurokratyczny stosunek do pełnity.

Zgnusznili niektórzy „panowie urzędnicy, siedzący za wypolerowanymi biurkami i zapomnieli o prawdziwym świecie żywych ludzi, ludzi, którzy nie mają

czasu, aby wystawać godzinami w poczekalniach i miesiącami czekać na odpowiedź, którą w wielu wypadkach daje się nawet bez gruntownego zbadania sprawy.

Doszli oni do złudnego przekonania, jak powiedział minister Minc w swym przemówieniu, że wszystkie rozumy i wszystkie mądrości zamknięte są w obrębie budynków biurowych, a o resztę wcale nie trzeba się troszczyć i można ignorować potrzeby tego szarego człowieka.

Sprawy, które często można niemal załatwić od ręki, urzędnicy-biurokraci odkładają z dnia na dzień, każąc pełnomocnikom zgłaszać się raz po raz po „odpowiedź”. I takie bezkrytyczne, nieżyciowe i wręcz wrogie nastawienie „panów” siedzących za biurkami najbardziej psuje ludziom krew.

Bo trzeba wiedzieć, że właśnie z tymi urzędnikami spotykają się najczęściej

petenci, którzy rzecz prosta nie mogą z każdą najbliższą sprawą udawać się do kierownika.

Tej chorobie biurokratyzmu, temu, że niektórzy panowie urzędnicy zapomnieli, że tabakiera jest dla nosa, a nie nos dla tabakiera, a więc, że siedzą oni na na swych krzesłach po to aby służyć potrzebom ludzi i pomagać im w razie potrzeby — musimy wypowiedzieć stanowczą walkę!

Nie znaczy to abyśmy potępiali w czambuł cały nasz aparat administracyjny i biurowy. Wiemy dobrze, że są urzędnicy i jest ich wielu, którzy sumiennie wypełniają swoje obowiązki, ale są i tacy, którzy nie dorosli jeszcze do swego zadania i nie strają się nawet, aby je wypełnić.

Tych musimy usunąć i zastąpić innymi, którzy w życiowy sposób będą podchodzili do życiowych spraw!

(b)

Kwiaty to nie luksus!

Czemu nie wprowadza się na nie obowiązujących cen?

Codziennie są czyjeś imieniny, codziennie ktoś się nad tym namyśla, czym by sprawić przyjemność drogiej osobie. Niestety, nie wszystkich stać na to, by kupić jakiś droższy prezent i ofiarować go solenizantce czy solenizantowi.

Nie jeden więc i niejedna musi się ograniczyć do takiego sposobu okazania pamięci, który pociąga za sobą mniejsze wydatki. Wybierają więc ludzie kwiaty, bo któż ich nie lubi? Zresztą, żeby ofiarować komuś kwiaty, niekoniecznie trzeba czekać na imieniny itp. uroczystości. Kwiaty stały się więc nie luksusem, lecz artykułem codziennej potrzeby.

W ub. sobotę przyszedł do kwaciarni przy ul. Narutowicza 4 pewien kapitan WP, i zamówił 10 goździków z

tym, że miały być odniesione dopiero w nadchodzącą środę. Ponieważ tego dnia wyjeżdżał, zapłacił z góry po 80 złotych za sztukę. Doręczone pod wskazanym adresem goździki przedstawiały bardzo żalony widok. Zamiast 10 goździków przyniesiono 10 lodyg, na których „ostatkiem sił” trzymało się po kilkanaście zwędzonych płatków.

Kiedy reklamacje nie odniosły skutku, kapitan udał się do sąsiedniego sklepu, gdzie stwierdził, że te same kwiaty (oczywiście — świeże) sprzedawane były w ub. sobotę po... 40 złotych.

Warto więc, aby na marginesie tego wypadku odpowiednie władze zajęły się tym odcinkiem naszego handlu i na reszcie wprowadziły jednolite ceny. (k)

Codzienna nowelka „Expressu”

Dyplomacja pani Teresy

Elegancki, wysoki dżentelmen, mijając je, ukłonił się grzecznie.

— Kim jest ten pan? — spytała Karola swoją przyjaciółkę, Teresę.

— Właśnie o nim chciałam ci opowiedzieć!

— Zakochałaś się?

— Jeszcze nie, ale... To kolega biurowy mojego męża, Feliks Brański. Ostatnio przychodzi do mnie prawie codziennie... Jest kawalerem i chętnie spędza u nas wieczory.

— Bardzo interesujący mężczyzna. Czy twój mąż nie jest o niego zazdrosny?

— Właśnie, że tak... I dlatego zaczynam się obawiać niepotrzebnych komplikacji... Z Adamem jest mi dobrze i wygodnie. Nie pragnę zmian, ażeby nie utrudniać sobie życia, ale i nie chciałabym rezygnować z Brańskiego. I dlatego postanowiłam Brańskiego ożenić.

— Ożenić?

— Tak jest, wyczuwam, że Brańskiemu znudził się stan kawalerski. Skoro ożeni go, mąż przestanie być o niego zazdrosny i pozostawi mi więcej swobody... A zresztą, powiem ci szczerze: wolę flirtować z żonatymi niż z kawalerami!

— Czy znalazłaś już dla niego coś odpowiedniego?

— Myślę o Helenie Rajskiej. Pamiętasz ją chyba ze szkoły? Nie widziałam jej od paru lat, ale kiedy onegdaj

spotkałam ją na ulicy, doszłam do wniosku, że Helena zmieniła się bardzo na korzyść... Jednakże nie na tyle, ażeby rywalizować ze mną... I ona również jest jeszcze niezamężną!

— Rób jak chcesz! — uśmiechnęła się Karola — Ja jednak powiem ci tyle, że taka zabawa w swatkę może przysporzyć ci wiele kłopotów.

Obie koleżanki pożegnały się. Po upływie dwóch tygodni spotkały się znowu.

— I jak tam twoje biuro matrymonialne? — zapytała Karola.

— Prosperuje wybornie! odparła Teresa. — Wczoraj Helena była u nas na kolacji. Wyglądała czarująco! Raz jeszcze powtarzam, że w ciągu tych ostatnich lat zmieniła się bardzo na korzyść.

— Czy podobała się Brańskiemu?

— Sądzę, że bardzo! Jutro wybieramy się we czwórce, to znaczy ja z mężem, Brański i Helena do teatru. Jestem bardzo zadowolona z tego obrotu sprawy, bo miałam uczucie, że lada dzień nastąpi katastrofa... Ale teraz mąż patrzy na moją znajomość z Brańskim zupełnie innym okiem.

Tak się złożyło, że spotkały się dopiero po sześciu tygodniach. Tym razem Teresa była bardzo zdenerwowana.

— Wyobraź sobie, że Brański przed kilkoma dniami objął kierownictwo spółdzielni w Szczecinie... Pewnie już stamtąd nie wróci.

— A Helena?

— Oczywiście została! Żal mi jest tej dziewczyny, tym więcej, że to ja jestem wszystkiemu winna. Helenka przypuszczała, że Brański oświadczy się jej lada dzień, a tymczasem wszystko jest stracone.

— Brański pożegnał się z nią bardzo chłodno. Obiecał jej wprawdzie, że natychmiast po przyjeździe przysła depezę, ale do tej pory nie napisał ani słowa.

— Mcże jeszcze nie miał czasu? Może napisze później?

— Wątpię, bo w międzyczasie dowiedziałam się, że Brański od wielu miesięcy ma przyjaciółkę!... Ach, jakże byłam naiwna... Początkowo byłam przekonana, że zakochał się we mnie, później sądziłam, że adoruje Helenę, a tymczasem okazuje się, że przez cały ten czas romansował z inną.

— Czy Helena jest bardzo zmartwiona?

— Bardzo! — westchnęła Teresa — i jest mi jej szczerze żal! Nie wiem, czy przeżyłaby swoje rozczarowanie, gdybym nie zapraszała jej codziennie do siebie i nie starała się ją pocieszyć... I dzisiaj też chciałam zaprosić ją do kawiarni; niestety jednak, musiała pójść do matki.

Obie koleżanki, siedząc w kawiarni, gwarzyły jeszcze o tym i o owym. Miały się spotkać niebawem tak się jednak złożyło, że zobaczyły się dopiero po dwóch miesiącach: Karola bowiem wyjeżdżała na czasy pracownicze, a Teresa korzystała z letniego urlopu.

Kiedy Karola ujrzała Teresę na ulicy, przystanęła zdumiona, albowiem

Nasze Lady

ZMARTWIONA SIOSTRA: Powinna Pani zwrócić się do Ambasady Brytyjskiej w Warszawie ul. Al. Róż nr. 1 (Można napisać również w języku polskim) i poinformować ich o swoich poszukiwaniach, prosząc równocześnie o pomoc. Należy podać ostatni adres brata i dokładne terminy jego pobytu w Anglii.

MARYSIA Z GLIWIC: Przypuszczamy, że jest Pani przewrażliwiona na punkcie swego nauczyciela, który na pewno nie ma żadnych zamiarów specjalnie Panią traktować inaczej niż wszystkie inne uczennice. Najlepszym tego dowodem jest to, że te same pytania zadaje on również innym koleżankom Pani, a nikt nie robi z tego takiej frajedy. Proszę spokojnie wrócić do szkoły, a w razie jakichkolwiek niespodziewanych przykrości powinna Pani zwrócić uwagę swoim rodzicom, czy opiekunom, aby bezpośrednio porozmawiali z tym profesorem.

DEBICKI z CZĘSTOCHOWY: Wobec tego, że prosi Pan o ostrą k. ytykę spełniamy jego życzenie: Niech Pan nigdy więcej nie pisze wierszy, gdyż jeśli są takie, jak prześlana nam próbka, szkoda tylko czasu, który może Pan pożytecznie w inny sposób spędzić. To, że znalazł Pan dwa słowa rymujące się ze sobą nie jest jeszcze podstawą do pisania poezji, tym bardziej, że nawet i te rymy są pisane gwara nie używaną w literackim języku.

WSZYSTKIM CZYTELNIKOM, KTÓRZY Z OKAZJĄ IMIENIN PRZYSŁALI MI WCZORAJ ŻYCZENIA, SKŁADAM SERDECZNE PODZIĘKOWANIE,

WACEK

OPONY

NOWE AMERYKAŃSKIE

475/450x16, 525x16, 550x16,
450/475x17, 525/550x17

BARWOTA

Łódź, Piotrkowska 175a, tel. 137-10
10540k

Konkurs Szkolny

„Expressu
Ilustrowanego”

Kupon nr 26

Wyciąć i zachować!

przyjaciółka jej w przeciągu tych dwóch miesięcy postarzała się o kilka lat...

— Czy byłaś chora? — spytała wita-
jąc się z nią.

— Nie! — odparła cicho Teresa —
ale przez ten czas przeżyłam bardzo
dużo.

— Co się stało? Czy znowu ten Brań-
ski?

— Nie! — westchnęła ciężko Teresa
— Brański zapomniął o mnie zupełnie
i podobno niedawno zaręczył się, ale
Helena...

— Co się znowu stało z Heleną?

— Myślałam, że Helena jest zakocha-
na w Brańskim, a tymczasem pomyli-
łam się... Helena nie interesowała się
wcale Brańskim, ale od pierwszej za-
raz chwili starała się usidlić mojego
męża...

— Twojego męża? — zawołała zdumio-
niona Karola.

— Tak jest, mojego męża! — rozplaka-
ła się Teresa. — Tydzień temu przy-
japałam ich na tym jak się całowali, a
wczoraj Adam oświadczył mi, że posta-
nowił rozwieść się ze mną!... Ale ja
nigdy się na to nie zgodzę, bo przecież
sama wiem, jak bardzo go kochałam, i
że nie myślałam nigdy o tym, ażeby go
zdradzić!

Karola pomyślała, że te wszystkie
kłopoty Teresy wynikły właśnie z tego,
że Teresa chciała być nieślubną w
stosunku do swego męża. Ale że była
dyplomatką, zauważyła tylko półgłosem:

— Uprzedzałam cię z góry, że taka
zabawa w swatkę może ci przysporzyć
wiele kłopotów.

PRZYGODY WICKA I WACKA



SZABERSKI: — Przecież pan przysłał pana Wickę z prośbą o pożyczkę i żona dała!...

WACEK: — Nie podobnego! Nigdy niczego nie pożyczamy!

WACEK: — Te! Jakiś łotr cię podrzyna! Pożyczył za ciebie od Szabrusia forszę! Co ty na to?

WICKA: — O pieszka podrabiana! Te go nie można lekceważyć!

KUPIEC: — Nie rozumiem, jak to pan robi? Dopiero co pan wyszedł i już pan przyszedł, a tam pan idzie! A jeszcze do tego wziął pan na kredyt!...

WICKA: — Wyciągaj łapy! Nakryjemy oszusta, który uczciwego obywatela odgrywa! Biegiem!...

WACEK: — Ale fajnie odgrywał! Jak pragnę hyp... czkawki... hyp!

Migawki z miasta

Dajcie im ten pokój!

Kto czytał „Lalkę” Prusa, panięta na pewno kapitalne opisy przeżyć studentów, którzy nie mając na zapłatę komornego uciekali się do najrozmaitszych sposobów, byleby tylko nie stracić dachu nad głową i móc się dalej kształcić.

Bohaterzy Prusa mieszkali u zamożnej, bez względnej baronowej, zjawiającej się z dokła dnością do jednej minuty w pokojach akademików po należność za mieszkanie.

Aby odstraszyć ją od tych niepożądanych wizyt, studenci spuszczała ze swego mieszkania trupa czaszki umocowaną na długim sznurku w ten sposób, że ładowała ona na parapet okna baronowej. A kiedy i to zawodziło — słysząc zniecierpliwione kroki na schodach układała się na łóżkach, udając nieboszczyków...

Studenci zawsze mieli kłopoty z mieszkaniem, mają je również i obecnie. Tylko że teraz kłopoty te są innej natury. Nikt obecnie nie wyrzuci akademików z mieszkań, zresztą komorne dla nich jest tak niskie, że każdy, nawet najgorzej sytuowany może je płacić bez większego uszczerbku dla swej kieszeni.

Kłopoty studentów polegają na tym, że w wielu z nich nie ma i nie może znaleźć mieszkania. Istnieją wprawdzie Domy Akademickie i bursy, ale ilość ich jest jeszcze niewystarczająca. Często się więc zdarza, że młodzi ludzie, pełni zapału do nauki, muszą codziennie dojeżdżać do miasta z odległych miejscowości, aby po wykładach znowu wsiąść w pociąg i pojechać do domu.

Dwaj tacy bezdomni studenci łódzcy, chcąc za wszelką cenę otrzymać mieszkanie w Łodzi, wpadli na pomysł, którego nie powstydziliby się Prus w swej „Lalce”.

W samym centrum miasta, przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Andrzeja Struga wylepili ręcznie wykaligrafowany plakat w czterech kolumnach, oznajmiając wzmem wobec:

UWAGA!!! UWAGA!!!
SENSACJA!
NIEBYWAŁA OKAZJA!

Chcesz być zdrowy? Chcesz, aby wszystko w domu było zreperowane? Chcesz, aby opiekowano się twoim mieszkaniem?

Na pewno odpowiesz tak! tak! tak! Przyjmij więc do mieszkania dwóch studentów — mechanika i medyka. Nie trać czasu, bo ktoś cię ubiegnie!

Wiadomość — Waldemar Siemiątkowski ul. Marsz. Stalina 7, Zdzisław Chabrowski, ul. Kilińskiego 44.

Plakatów nie wolno rozlepiać bez zezwolenia władz, toteż Milicja zdjęła to oryginalne „obwieszczenie”, przesyłając je do Starostwa Grodzkiego z wnioskiem o ukaranie autorów. Sąd Starościński, stojąc na gruncie prawa, będzie zmuszony wymierzyć obydwu studentom niewielkie grzywny. Ale za dobry pomysł należy się również nagroda. Przy ul. Piotrkowskiej 8 znajduje się opleczeniowy pokój, w którym „orądynawał” szariatlan Krym, leczący bezprawnie ludzi.

Czy nie należałoby do tego pokoju wsiedlić obydwu bezdomnych akademików łódzkich? Niechaj mrok ciemnoty, jaki panował w tym pokoju, rozjaśni światło prawdziwej nauki!

SPRZEDAM

SAMOCHÓD CIĘŻAROWY

miki „Opel-Blitz”, 3,6 litra 3,5 t. nowy o długim podwoziu (nie po niemieckim remoncie). Cena 1.350.000.—, Pośrednicy pożądan. Zgłoszenia do Expressu Ilustrowanego Łódź, Piotrkowska 102a pod „nowy Blitz”, 10586g

Po siedmiu tygodniach „chudych”

tygodnie „tłuste”!

Sytuacja już lepsza i będzie się nadal poprawiała. — Czy masło będzie sprzedawane od godz. 4-ej?

Przejściowe trudności na rynku tłuszczowym trwają już około 5 tygodni, — lecz jak zapowiadają czynniki miarodajne skończą się definitywnie za 2 tygodnie, po zakończeniu kopania ziemniaków. Po siedmiu więc tygodniach „chudych” będziemy mieli nie tylko śladem ale znacznie więcej — tygodni „tłustych”.

Już obecnie dała się zauważyć PEWNA POPRAWA NA TYM ODCINKU.

Przyczyniło się do tego w poważnym stopniu trwające od poniedziałku rozdzielnictwo rąbarki na karty żywnościowe. Każdy posiadacz karty I kategorii otrzymuje po 1.30 rąbarki, co wpłynęło momentalnie na zmniejszenie się popytu na masło.

Na wszystkich łódzkich targowiskach masła było wczoraj pod dostatkiem, przy czym jako pocieszający objaw należy zanotować fakt, iż ceny masła osekowego

SPADŁY OD 10 DO 15 PROCENT.

Masło osekowe byłoby jeszcze tańsze, gdyby nie zrozumiałe stanowisko pewnego odłamu kupiectwa. Urzędowy cennik nie uwzględnił tego gatunku masła, a więc w zasadzie kupcy mają wolną rękę przy sprzedaży tego artykułu. Zamiast jednak wystawić masło w oknach wystawowych i sprzedawać je oficjalnie — kupcy trzymają je pod ładą sprzedając z ukrycia, po kryjomu.

W ten sposób stwarzają pozory braku masła, którego jednak nie brakuje. Robią zaś to po to, aby podbijać ceny,

bo praktyka uczy, że nic tak nie smakuje i nic nie jest tak pożądane, jak owoc zakazany. A przecież masło osekowe można sprzedawać!

Centrala Mleczarska w Łodzi postanowiła załamać całkowicie spekulację masłem i w tym celu rzuca na rynek ZWIĘKSZONE IŁOŚCI MASEŁA ŚMIETANKOWEGO

po ustalonej cenie 580 złotych kilogram. Masło otrzymają sklepy spożywcze PSS.

Akcja interwencyjna okazała się możliwa dzięki przydzieleniu Łodzi pewnych ilości towaru z województw, które mają więcej mleczarni a mniej mieszkańców. Wszystko to jednak jeszcze za mało — Łódź powinna stale otrzymywać większe ilości masła interwencyjnego, a wtedy na pewno zniknęłyby długie kolejki sprzed sklepów.

Jeżeli chodzi o łobki, szpitale, przed szkoła i instytucje prowadzące stołówki — mają one zagwarantowane dostawy masła, w które zaopatrują się bezpośrednio w Centrali Mleczarskiej przy ul. Gdańskiej 184.

Obecnie rozpatrywany jest interesujący projekt, aby sprzedaż masła w sklepach rozpoczynała się dopiero

OD GODZINY 4-EJ PO POŁUDNIU.

Zwyczaj ten wprowadziły już na życzenie mas pracujących sklepy warszawskie i dzięki temu robotnicy i pracownicy mogą zaopatrywać się w masło po ukończeniu pracy.

Tanie ziemniaki na rynku

Skuteczna interwencja PCH i Samopomocy Chłopskiej

Wielka akcja zaopatrzenia ludności Łodzi w ziemniaki na zimę dopiero się rozpoczyna — zsympiska PSS w czterech punktach miasta zaczęła sprzedawać ziemniaki po 700 zł metr. od 1-go października.

Tymczasem rozmaici kombinatory usiłowali już organizować pasek na ten podstawowy artykuł żywnościowy, podbijając ceny ziemniaków do 1.200 zł. za 100 kilogramów.

W związku z tym w dniu wczorajszym na terenie Łodzi przeprowadzona została akcja interwencyjna, dokonana przez Państwową Centralę Handlową wspólnie z Centralą Rolniczą Samopomocy Chłopskiej.

Akcja objęta została wszystkie targowiska łódzkie. — Plac Leonarda, Bałucki Rynek, Czerwony Rynek, Plac Zwycięstwa, Plac Barlickiego oraz no-

wouruchomione targowisko przy zbiegu ulic Łągiewnickiej i Wojska Polskiego.

Na każde z tych targowisk zjechały wczoraj samochody ciężarowe, pełne ziemniaków, które sprzedawano po 800 złotych metr. Publiczność skwapliwie korzystała z okazji rozbierając ziemniaki w mgnieniu oka, a wieśniacy nołens volens musieli obniżyć ceny do tej wysokości.

Podobna akcja przeprowadzona będzie również w nadchodzący piątek. Tym razem samochody PCH i Samopomocy Chłopskiej udadzą się również do dzielnic robotniczych, gdzie ludność na miejscu będzie mogła nabyć tanio dobre ziemniaki. Kilka samochodów skieruje się m. in. w okolice, w których znajdują się zakłady dawniej Scheiblera: Grohmana oraz Poznańskiego. (t)

Wydaje nam się słuszne i celowe, aby sprzedaż masła od godz. 4-ej wpro wadzić również w Łodzi, w każdym razie na okres przejściowych trudności. Obecnie w kolejkach po masło stoi wie lu kombinatorów, mających zawsze dużo czasu, a gdy pracownik chce kupić trochę tłuszczu — sklep już dawno jest огоłocony. (k)

Komenda S.P.

przyjmuje kandydatów do szkół przysposobienia przemysłowego

Miejska Komenda „Służby Polsce” przyjmuje zapisy kandydatów do szkół przysposobienia przemysłowego do działu węglowego, hutniczego, elektro technicznego, chemicznego, papierniczego, mineralnego, drzewnego i budowlanego.

O przyjęcie mogą ubiegać się osoby które mają ukończonych 17-cie a nie przekroczonych 19 lat życia. Kandydaci winni zgłosić się do Komendy Miejskiej S. P. przy ul. Łąkowej 11, w godzinach od 8-ej do 15-ej, przynosząc metrykę urodzenia, świadectwo lekarskie i szkolne.

Nauka, zakwaterowanie oraz wyżywienie w szkołach przysposobienia przemysłowego są bezpłatne. Pierwszeństwo przysługuje junakom, którzy odbyli służbę w brygadach młodzieżowych S. P. (l)

75-procentowe zniżki dla uczniów na W. Z. O.

W celu udostępnienia młodzieży szkolnej i nauczycielstwu zwiedzenia Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, przyznane zostały obecnie 75-procentowe zniżki na przejazdy w pociągach nadwyciecznych, zestawionych z wagonów osobowych, zamiast towarowych. Ze zniżek tych jednak mogą korzystać grupy liczące najmniej 600 osób.

Ulga 50 proc. na dojazdy do i od stacji pociągów nadwyciecznych pozostawiona została bez zmiany. (t)

Teatr „SYRENA” Traugutta 1
OSTATNIE 5 dni komedii p. t.
„DOBRE SKROJONY FRAK”
Pocz. o godz. 19.30 Kasa czynna przez cały dzień. Tel. 272-70.
Wkrótce wznowienie najweselszego przedstawienia „Syreny” komedii p. t. „PANI PREZESOWA” 10584k

Ile będziemy płacili

za zelówki i obcasy?

Zakusy szewców zostały udaremnione. — Komisja ustaliła godziwe opłaty za robociznę

Dochody niektórych rzemieślników są nieproporcjonalnie duże w stosunku do zapobków pracowniczych. Za najniższą naprawę w mieszkaniu, za zreperowanie kranu w kuchni, czy zalutowanie piecyka gazowego w łazience, trzeba niekiedy zapłacić tyle, ile wynosi kilku dniowy zarobek pracownicy.

Jedną z najbardziej sytuowanych grup rzemieślniczych są szewcy. Ponieważ w dodatku nie byli oni dotąd skrupowa ni żadnym cennikiem urzędowym, często zdarzało się, że darli niemilosierne skórę ze swych bliźnich.

Aby położyć temu kres, Komisja Cennikowa w Łodzi przystąpiła wspólnie z Cechem Szewców do opracowania cennika za robociznę, podobnie jak to zrobiono z krawcami.

Uzgodniono już stawki dla wszystkich trzech kategorii zakładów szewskich, miano przystąpić do wydrukowania tych cenników, gdy nagle nastąpiły nieoczekiwane zmiany.

Wydany został dekret o najmie lokali, podwyższający komorne również i właścicielom zakładów rzemieślniczych. Nie trzeba chyba uzasadniać, że nowy czynsz komorniany został jedynie przystosowany do nowych cen i faktycznych zarobków rzemiosła, gdyż dotychczasowe komorne nie było w żadnej proporcji z dochodami przedsiębiorstw.

Szewcy zrozumieli to jednak inaczej. Bezpośrednio po opublikowaniu dekretu zgłosili do Komisji Cennikowej kontr

KOMUNIKAT

Związku Zaw. Dziennikarzy R. P. (Oddział w Łodzi).

Koledzy, którzy dotąd nie podpisali deklaracji Funduszy Pośmiertnego zechcą to uczynić do dnia 5 października 1948 r. pod rygorem zawieszenia w prawach członków. Deklaracje składać można codziennie u sekretarza Związku, Narutowicza 130 w godz. od 11-tej do 14-tej.

Równocześnie przypomina się, że druga i trzecia składka płatne są najpóźniej do 10. 10 1948 r.

projekt, proponując nowe stawki, niemal dwa razy większe od uzgodnionych z Komisją!

Rzecz zrozumiała, że władze nie mogły dopuścić do tego, aby dobrze sytuowani materialnie rzemieślnicy odbili sobie podwyżkę komornego kosztem wie lotysiężnych rzesz pracowników.

Na dzień wczorajszy zwołane zostało specjalne posiedzenie Komisji Cennikowej, na którym sprawa ta została przedyskutowana i ostatecznie załatwiona.

Postanowiono wprowadzić w życie takie stawki, jakie zostały pierwotnie ustalone.

Od 1-go października rb. za przybicie zelówek męskich szpilkowych będziemy płacili: 580 złotych w zakładach zaliczonych do I kategorii, 435 złotych w zakładach II kategorii i 290 złotych w zakładach III kategorii. Zelówki szyte będą kosztowały 894, 670 i 447 złotych.

Opłaty za damskie zelówki szpilkowe wynoszą 470, 353 i 235 złotych, a za damskie zelówki szyte — tak samo, jak za męskie — 894, 670 i 447 złotych. Zelówki dziecięce — od 470 do 235 złotych.

Nowy cennik przewiduje jeszcze opłaty za fleki, półfleki i szpice — 200, 150 i 100 złotych, a za nowe obcasy — 740, 555 i 370 złotych.

Opłaty te dotyczą tylko robocizny, skórę musi dostarczyć klient. Szewcom nie stała się żadna krzywda, praca ich została oceniona należycie, zresztą w innych miastach Polski robocizna szewska nie jest droższa.

Wprowadzenie nowego urzędowego cennika w zakładach szewskich winno spowodować porządek w tej dziedzinie tym bardziej, że po zniesieniu reglamentacji i rzuceniu na wolny rynek znacznych ilości skóry, mamy jej pod dostatkiem. (s)

Jeden zranił, drugi zabił

Dwaj szoferzy

kolejno przejechali cyklistę

Opustoszała szosą w nocy z 3 na 4 lipca Józef Dominiak wracał rowerem z Kolumny do domu. Nagle został uderzony przejeżdżającym z wielką szybkością ciężarowym samochodem, kierowanym przez Józefa Zbichowskiego. Szofer, nie zatrzymawszy się, pomknął dalej. Na szosie pozostał zdruzgotany rower i leżący opodal ciężko ranny Dominiak.

Dopiero nad ranem zauważył leżącego kierowcę samochodu PCK — Stanisław Prusik, który wioził pielęgniarki w stronę Kolumny. Samochód zatrzymano. Stwierdzono, że Dominiak jeszcze żyje. Wyciągnięto więc z samochodu nosze, celem odwiezienia go do pobliskiego szpitala. W tej samej chwili nadjeżdżał z Łasku z wielką szybkością samochód, kierowany przez Stanisława Łącznego.

Nie pomogły żadne dawane mu zna-

ki ostrzegawcze. Błyskawicznie przejechał wozem po ciele leżącego Dominiaka, wlokąc go potem za sobą na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Przejechany w kilka godzin przedtem Dominiak został powtórnie przejechany — tym razem śmiertelnie.

Przeprowadzone dochodzenie doprowadziło do ujęcia obydwu szoferów, winnych wypadku. Zasiadli wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym. Oskarżenie popierał prok. Kabalski.

— Nie widziałem żadnego rowerysty — tłumaczył się jeden. Również i drugi zarzekał się, by widział jakieś ostrzegawcze znaki. Nie widział też leżącego na szosie rannego człowieka...

Sędzia Szalański skazał obydwu kierowców za nadmierne szybkość jazdy, czym spowodował nieumyślną śmierć człowieka — na 1 rok więzienia. (p)

„Doktor“ z wisiorkiem

stanie przed Sądem Starościńskim

Na nadchodzący poniedziałek, dnia 4 października, wyznaczona została przez Sąd Starościński sensacyjna rozprawa przeciwko szarlatanowi, który bezprawnie leczył ludzi, nie mając żadnego pojęcia o medycynie.

Stanisław Krym, szewc z Wilna, przez dłuższy czas zajmował się sprzedażą ziół, na co miał kartę rejestracyjną z urzędu skarbowego. Z biegiem czasu jednak szewc począł nielegalnie wykonywać praktykę lekarską, stawiając diagnozy i „lecząc“ ludzi. Uniwersalnym przyrządem, przy pomocy którego „wykrywał“ choroby, był wisior z ołowianym ciężarkiem!

Na rozprawę powołano 20 świadków. Najpikantniejszym w tej aferze jest szczegół, że wśród pacjentów szewca znajdowały się osoby na poważnych stanach, a w aktach sprawy znajdują się liczne dokumenty z urzędowymi pieczętkami, które kierowano do „doktora“ Kryma, prosząc go o przybycie do obłożnie chorych. (k)

Nieuczciwy majster

powędrował do Milencina

Komisja Specjalna skierowała wczoraj do Milencina dwóch pracowników PZPB nr. 17 — majstra Władysława Jaroszewskiego (Pryncypalna 6) na okres 2 lat oraz magazyniera Zygmunta Pawlaka (Karola Miarki 15) na okres 4 miesięcy.

Obydwaj dokonali kradzieży trzech skrzyń przędzy, którą zamierzali sprzedać prywatnym fabrykom. Pomagali im w tym inni pracownicy tejże firmy Abramczyk, Suchański i Paluch, którzy zostali już skazani na kary więzienia przez Sąd Okręgowy. (l)

Nagus na dworcu

Niepoczytalne wybryki pijaka

Dworzec Kaliski był w godzinach wieczornych widownią gorszącego widowiska, kóre wywołał 20-letni Mieczysław Przybysz, zamieszkały przy ul. Zgierskiej 53.

Upił się on do nieprzytomności i pozabawiwszy się kilku ruchami garderoby począł biegać po peronie i poczekalniach dworca nawet bez przysłowiowego listka figowego.

Dopiero przy pomocy nadbiegłych milicjantów udało się obezwładnić nagusa i doprowadzić go na posterunek M.O. (i)



279)

— Proszę spokojnie — starszy ucieszył go skinięciem ręki — pan pozwoli, że odpowiem mu sam.

I zwracając się do swego jeńca, rzekł poważnie:

— Dziwna rzecz, że wy, Niemcy, kiedy jesteście górą, zapominacie natychmiast o wszelkich zobowiązaniach międzynarodowych i łamięcie wszystkie pakt i konwencje. Ale kiedy was przycisną do muru, przypomina się wam nagle, że istnieje tak zwane prawo i zasłanianie się nim jak tarczą! Pan zaapelował do mojego honoru oficerskiego, więc odpowiem panu krótko: gdyby pan był tylko wojskowym, z całą pewnością sam domagałbym się, ażeby (choć wy, Niemcy, nie macie tego zwyczaju) traktować pana jako wojennego jeńca. Ale pan nie jest żołnierzem...

— Mam rangę majora...

— Majora Gestapo! Reprezentuje pan najstraszniejszą organizację niemiecką, o której z odrazą mówi cały świat!... To tacy właśnie jak pan, wiele tysięcy razy dziennie łamia wszystkie między-

narodowe konwencje! To wy zapelnicie więzienia i obozy koncentracyjne milionami ofiar. To wasze dłonie są splamione krwią milionów innych, rozstrzelanych, zmasakrowanych, powieszonych! A wśród tych najgorliwszych z gorliwych, najbardziej zezwierzęconych i krwawych, pan jest jednym z pierwszych, mjr. Friedenstab!

Gestapowiec spojrział odruchowo w stronę okienka. Wiatr rozwiał właśnie gałązki dzikiego wina i zapukał nim w szybki — ale jemu wydało się, że zobaczył cień skrzydeł anioła śmierci. Zbladł, a jego straszny oskarżyciel ciągnął dalej:

— Znamy dokładnie pańską działalność! W naszej kartotece figuruje pan na jednym z czołowych miejsc, jako ten, który ma na sumieniu śmierć setek, setek ludzi! Podziemna organizacja wydała na pana wyrok śmierci. Zamach się nie udał, przypadek uratował pana! Tym razem nie ujdzie pan zasłużonej kary...

Twarz zbira z ulicy Anstadta zrobiła się jeszcze bledsza

Major Otto Friedenstab niczym nie różni się od tych wielkich ludobójców hitlerowskich, których sądzić będzie Trybunał Norymberski i międzynarodowe sądy.

Tak jak żaden z tych przestępców nie miał odwagi, ażeby wziąć na siebie pełną winę, tak i ta nędzna kreatura usiłuje zrzucić z siebie odpowiedzialność na kogoś innego.

— Panie majorze! — rzekł stojąc w wojskowej postawie — Pan, jako wojskowy, rozumie dobrze, co znaczy w wojsku rozkaz! Ja nie wydawałem rozkazów, skierowanych przeciwko ludności polskiej, ja nie byłem twórcą tej akcji, a tylko wykonawcą poleceń, jakie wydawali zwierzchnicy!

— Wiec kto, według pana, ponosi odpowiedzialność za popełnione przez niego zbrodnie?

— Ci, którzy byli twórcami nowej ideologii: Adolf Hitler i Heinrich Himmler! Ich postawcie przed trybunał, ich pociągajcie do odpowiedzialności! Ja, moi panowie, byłem rzeczywiście tylko wykonawcą ich rozkazów.

— Osobiście — dodał po chwili — naród polski był mi bardzo sympatyczny i w głębi duszy miałem dla niego wiele podziwu i szacunku. I gdybym mógł...

— Ależ to już przekracza wszelkie granice! — rzucił się znowu młody człowiek, siedzący obok majora — jeszcze chwila, a powie nam, że kochał nas i zasłaniał.

Jak gdyby zgadł, bo zaraz po chwili Friedenstab dodał:

— I gdybym mógł, wszystko ułożyłoby się między nami inaczej! Nie raz składałem tam wyżej raporty, dowodząc, że powinniśmy złągodzić kurs!... Nie raz i nie dwa wypuściłem na wolność człowieka, który, gdyby nie moja przychylność, zgnąłby marnie w Oświęcimiu!

— Co do raportów, jakie pisywał pan rzekomo do władz wyższych, słyszę o tym po raz pierwszy! — rzeczowo przerwał mu Kurtz-Kurowski, — a co się tyczy tego, że zwolnił pan parę osób z więzienia, tego nie neguję: niech pan jednak powie kim oni byli i jaką wziął pan za to łapówkę?... A ile razy wziął pan łapówkę i oszukał nikczemnie tych którzy powierzyli mu swoje ostatnie wdowie grosze?

— Z tym panem nie będę rozmawiał: to jest zdrajca! — Friedenstab spojrział z nienawiścią na swego byłego podkomendnego i demonstracyjnie odwrócił się od niego.

— A kim jesteś pan, panie majorze, ty, który przed chwilą zdradziłeś swego Fuehrera, zrzucając na niego odpowiedzialność za swoje zbrodnie? — rzekł powoli ale z naciskiem polski sztabowiec. — Ale dość już tej akademickiej dysputy! Nie mamy zamiaru przedłużać jej. Zanim spełnimy nasz wyrok, chcielibyśmy usłyszeć z pańskich ust, co miałby pan do powiedzenia na swoją obronę? Przekonał się, że nie... I, że jest pan łajdakiem jeszcze większym, niż przypuszczaliśmy! Bo nie potrafi pan nawet umrzeć z godnością. (D. c. n.)

SPORT

Finalowe rozgrywki M.O. Kandydaci na mistrzów piłkarskich i siatkówki

Zakończone w ubiegłym tygodniu rozgrywki piłkarskie poszczególnych grup, wyłoniły 4-ech finalistów, które z kolei rozegrają między sobą finał. Po zweryfikowaniu wyników na czoła tabeli wysunęły się Kolo ZS „Gwardia” przy komisariatach MO Nr 3, 6, 7 i 8.

Tabela gier finałowych przewidziane w bieżącym tygodniu cztery spotkania, które odbędą się na stadionie KP Zjednoczone.

Czwartek dnia 30 bm. godz. 10.00 Kolo Nr 3 — Kolo Nr 7; godz. 11.30 Kolo Nr 6 — Kolo Nr 9; Sobota dnia 2.10 godz. 10.00 Kolo Nr 3 — Kolo Nr 6; godz. 11.30 Kolo Nr 7 — Kolo Nr 9.

Ostatni termin gier finałowych odbędzie się w ramach Święta MO dnia 10 października, gdzie spotkają się:

Kolo Nr 3 — Kolo Nr 9, Kolo Nr 6 — Kolo Nr 7.

W mistrzostwach siatkówki do finałów doszły kolo przy komisariatach 3, 4, 5 i 10, które to, podobnie jak w piłce nożnej, na stadionie KP Zjednoczone rozegrają między sobą finał systemem punktowym.

Kalendarzyk spotkań przewiduje:

Czwartek dnia 30 bm. godz. 14.00 Kolo Nr 5 — Kolo Nr 10; godz. 14.45 Kolo Nr 3 — Kolo Nr 4; godz. 15.30 Kolo Nr 4 — Kolo Nr 10; godz. 16.15 Kolo Nr 3 — Kolo Nr 5.

W dniu 10 października odbędzie się ostatnie spotkanie finałowe między koloami Nr 3 — 10, 4 i 5.

Spotkania finałowe zapowiadają się ciekawie, ponieważ będzie to bój o palmę pierwszeństwa, oraz puchary przechodnie przeznaczone dla mistrzów, które zostaną wręczone zwycięzcom w dniu Święta MO 10 października 1948 r.

Ignaczak w Milencinie Co nie tylko kopał skórę...

Znanego zawodnika Garbarni Ignaczaka spotkała przykra niespodzianka. Zmiał na mecz ligowy z AKS-em w Chorzowie, niebierając „wyjechał” do obozu pracy w Milencinie za jakieś brzydkie sprawki „skórzane”, w których to brany Ignaczak pracował.

Walne zebranie już wyznaczył Zw. Piłki Ręcznej

W niedzielę dnia 17 października br. w lokalu Okręgu przy ul. Piotrkowskiej 67 o godz. 10.30 będą obradowali piłkarze ręczni. Porządek obrad przewiduje zatwierdzenie programu prac na najbliższy rok sportowy i uzupełniające wybory władz Związku.

Do Ob. Ob. UBEZPIECZONYCH I PRACODAWCÓW

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi przypomina, że dla otrzymania zasiłków rodzinnych za miesiąc październik r. b. należy przedłożyć aktualne zaświadczenie o pozostawaniu na całkowitym utrzymaniu ubezpieczonego żony i dzieci, ponadto, dla dzieci powyżej 16 lat, należy przedłożyć zaświadczenie szkolne o uczęszczaniu do szkół, względnie zaświadczenie lekarskie o niezdolności tych dzieci do zarobkowania.

Ob. ob. Pracodawcy, wypłacający ubezpieczonym bezpośrednio zasiłki rodzinne, winni zażądać od swych pracowników przedłożenia zaświadczeń szkolnych na rok 1948-49 dla dzieci powyżej 16-tu lat względnie świadectw lekarskich o niezdolności do zarobkowania tych dzieci oraz zaświadczeń dla żon, że są one na wyłącznym i całkowitym utrzymaniu ubezpieczonych.

Począwszy od m-ca listopada r. b. nie należy wypłacać zasiłków rodzinnych tym pracownikom, którzy nie przedłożą wyżej wym. dowodów.

Jednocześnie Ubezpieczalnia przypomina, iż w myśl obowiązującej instrukcji należy żądać przedkładania aktualnych zaświadczeń dwa razy w roku w m-cach kwietniu i październiku.

Podczas kontroli dowodów uprawniających do wypłaty zasiłków rodzinnych, kontrolerzy Ubezpieczalni zwracać będą szczególną uwagę na posiadanie aktualnych zaświadczeń i w razie ich braku wypłacone kwoty zasiłków rodzinnych nie będą uznawane przez Ubezpieczalnię Społeczna.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA w Łodzi

Pewne zwycięstwo Łodzi

Przemęczeni kolarze Warszawy przegrali mecz 62,5:28,5

Kolarze łódzcy, którzy w okresie miasteczka Odbudowy Warszawy wykazali największą ruchliwość, przyczyniając się w dużym stopniu do pomnożenia funduszy na ten cel, zdobyli się również na zorganizowanie specjalnej imprezy. Urządzono na torze w Helenowie mecz kolarski Łódź—Warszawa, o dość

krótkim, lecz bardzo interesującym programie. W ramach tego meczu odbyły się trzy konkurencje. Pierwsza z nich to wyścig na 400 mtr. z dwóch startów, druga — wyścig drużynowy, wreszcie trzecia i ostatnia — wyścig na 10 klm. z pięcioma finiszami.

W drużynie Warszawy wystąpili: Tar-

goński, Napierała, Siemiński, Kapiak i Bober, a barw Łodzi bronili: Borucz, Sałyga, Leśkiewicz, Marchwiński i Bek.

Łódź pobiła na głowę kolarzy stołecznych wygrywając w stosunku 62,5 p. — 28,5 pkt. Warszawa na swe usprawiedliwienie ma dość ciężki wyścig o drużynowe mistrzostwo szosowe Polski od byłej w ub. niedzielę. Nie mały wysiłek musieli w ten wyścig włożyć nasi wczorajsi goście, skoro zdobyli zaszczytny tytuł. To ich do pewnego stopnia usprawiedliwia, bo łodzianie byli wypoczęci, poza tym mieli w swych szeregach dwóch sprinterów Beka i Marchwińskiego. Samo zwycięstwo Łodzi nie jest więc niespodzianką, zdumiewa tylko jego rozmiar.

Już w pierwszej konkurencji 400 mtr. z dwóch startów łodzianie odnieśli zdecydowane zwycięstwo. Bek, Marchwiński, Leśkiewicz i Borucz zajęli pierwsze cztery miejsca, uzyskując najlepsze czasy; Bek przejechał ten dystans w 30,7 sek., zdobywając 10 pkt., Marchwiński miał czas 32 sek. (9 pkt.), Leśkiewicz — 32,8 s., (8 pkt.), Borucz i Siemiński mieli ten sam czas 33,8 s.

W biegu drużynowym Łódź po 9 okrążeń wzięła dogoniła zespół warszawski, uzyskując czas 5.26,8 sek. Warszawa — 5.41,2 min. Po tej konkurencji, w której spodziewano się b. zaciętej walki ze strony Warszawy Łódź w ogólnej punktacji prowadziła już 48,5:21,5 pkt.

Wreszcie ostatni wyścig wchodzący w skład meczu, bieg na 10 klm. z pięcioma finiszami znowu zakończył się zdecydowanym zwycięstwem drużyny łódzkiej. Pierwsze trzy finisze wygrał Bek, czwarty finisz oddał Siemińskiemu, a ostatni zarczerował dla siebie, uzyskując największą ilość punktów 19. Leśkiewicz zdobył 7 pkt., Kapiak 6 pkt. Sałyga 5 pkt., Targoński 5 pkt. Siemiński 4 pkt., Czas wyścigu 16.39 sek.

Poza tym odbyły się: wyścig na 10 okrążeń toru dla posiadaczy kart wyścigowych, który wygrał Zwoliński w czasie 6.21, przed Gajewskim, oraz bieg rozstawny, w którym zwycięstwo przypadło Wojcieszce przed Forsyńskim i Leśkiewiczem (senior). Publiczności 2 tys.

W nadchodzący piątek 1 października miłośników kolarstwa czeka piękna impreza w Helenowie. W zawodach zorganizowanych przez „Odzież” o nader urozmaiconym programie, wezmą udział kolarze czescy, węgierscy i łódzcy.

„Puchar przechodni”

Na półkach księgarskich ukazała się powieść sportowa pt. „Puchar Przechodni”. Autorami są Jarosław Niciecki i Tadeusz Twarogowski.

Sportowcy do poradni! Zbadajcie się przed jesiennymi marszami

Na terenie Łodzi powstała nowa Poradnia Sportowo-Lekarska przy ul. Żeromskiego 113. Poradnia ta wyposażona jest w niezbędne utensylia dla badań lekarskich. Łódź sportowa z zadowolaniem przyjmuje tę nową zdobycz.

Badania lekarskie odbywać się będą codziennie w godzinach od 9 do 13. Sądzimy, iż poszczególne pionierzy organizacyjne zainteresują się tą Poradnią, zwłaszcza teraz przed jesiennymi marszami

Znieść karencję!

PZPN postanowił rozpisać referendum

Polski Związek Piłki Nożnej postanowił rozpisać referendum w sprawie zniesienia istniejącej dotychczas karencji zawodników.

Jak wiadomo, karencja została uchwalona przez Walne Zgromadzenie PZPN w lutym 1947 r. Zabraniała ona gry zawodnikowi, który przenosił się z klubu do klubu przez okres półroczny.

Karencja w ciągu półrocznego istnienia nie zdała egzaminu i od dawna już odzywały się głosy, domagające się jej zniesienia. Karencja miała zapobiec kaperowaniu zawodników. Tymczasem nie spełniła swego zadania, a wprost przeciwnie uniemożliwiła zupełnie młodemu, utalentowanemu zawodnikowi mniej szych klubów na przeniesienie się do

klubu, któryby mógł pozwolić im na wybiecie się.

Skutkiem tego niektóre zarządy klubów przeprowadzały „czarne machinacje”, które wprowadzały zamęt w szeregach PZPN.

Ażeby tego wszystkiego uniknąć, PZPN rozpisał w tej sprawie referendum. Jest to tylko zwykła formalność statutowa, bowiem wszystkie Okręgi od dawna już wypowiadają się za zniesieniem tego niefortunnego przepisu. Czeka na to również większość klubów, w szeregach których po zniesieniu karencji znalazłoby się sporo zawodników, zmuszonych obecnie do pauzowania.

Z chwilą, gdy referendum wypowie się za zniesieniem karencji, uchwała wejdzie w życie od 15 grudnia br.

Szkolenie przodowników WF

Piony organizacyjne winny zgłaszać kandydatów

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Łodzi, z dniem 5 października r. b. rozpoczyna akcję szkoleniową na przodowników powszechnego W.F. Akcja ta dostępna jest dla kandydatów i kandydatek ze wszystkich pionów organizacyjnych jak: szkolnictwo, „S.P.”, Wojsko, Z.M.P., O.K.Z.Z., „Gwardia”, Samopomoc Chłopska itd. Przeszkolenie trwać będzie do 15 grudnia r. b.

Program akcji wyszkoleniowej obejmuje 5 kursów, z trzech dziedzin W.F. a więc: gimnastyka, piłka ręczna i boks.

Zajęcia na kursach odbywać się będą co drugi dzień po 3 godziny, w tym 2 godziny zajęć praktycznych a 1 godzina

na teoretycznych. Wszystkie kursy są bezpłatne. Zajęcia odbywać się będą w salach Y.M.C.A., Helenowa i szkolnych.

Warunki przyjęcia na kurs: ukończona szkoła powszechna, świadectwo lekarskie o dobrym stanie zdrowia, dobra sprawność fizyczna, uzdolnienia organizacyjno-pedagogiczne, zamiłowanie do w. f. i sportu, ukończony 16 rok życia.

Podania za pośrednictwem poszczególnych pionów organizacyjnych należy kierować pod adresem: Sekcja Kultury Fizycznej Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej — Łódź, ul. Curie-Skłodowskiej 28.

Sprawcą zająć w Zgierzu

jest członek prezydium ŁZOPN — twierdzi Boruta

Smutne jącia na niedzielnych zawodach piłkarskich Boruta—TUR (Łódź), których świadkiem był Zgierz, mają w oświetleniu zgłoszonego do ŁZOPN protestu przez gospodarzy tej imprezy nieco inny przebieg, niż to początkowo podawano.

Boruta w proteście swym prosi władze ŁZOPN o podanie powodów, na których mecz został przerwany i odgwiżdżano walkower, twierdząc, że przecież Zbroja, jako kapitan drużyny, miał prawo zwrócić się do sędziego i zakwestionować jedno z jego orzeczeń, czyniąc to w sposób nieobraźliwy. Gdy jednak sędzia wykluczył go za to z gry, Zbroja zwrócił się do drużyny ze słowami: „Chłopcy, grajcie dalej!” — i sam zszedł z boiska. W niespełna pół minuty po tym sędzia odgwiżdżał walkower, chociaż drużyna była gotowa do dalszej gry.

Nieprawdą jest również, że sędzia Walczak został poturbowany przez tłum, który wtargnął na boisko. Gospodarze zawodów twierdzą, że zapewnili sędziemu należyta opiekę, a chroniąc go przed

atakami i rękoczynami, sami nadstawili swoje głowy.

Atmosfera była od pierwszej chwili mocno naladowana, a sprawcy tego Boruta dopatruje się w... jednym z członków zarządu ŁZOPN, który był obecny na meczu i przyczynił się głównie do wywołania smutnych zajść. Wypowiadał on głośno różne pogróżki pod adresem drużyny i kierownictwa Boruty, zachowując się w sposób wysoce niewłaściwy. Publiczność, słysząc to, przyjęła również i wobec niego wrogą postawę. Sędzia Walczak nie ma najmniejszej pretensji do gospodarzy zawodów i oświadczył, że tylko dzięki energicznej interwencji z ich strony wyszedł z zajść tuch cało. Ma to być podane również w protokole zawodów.

Ciekawe, jakie wnioski wyciągnie z tego protestu zarząd ŁZOPN, ponieważ oświadczenie Boruty zgierskiej jest poparte dowodami zasługującymi ponad wszelką wątpliwość na wiarę, a oskarżają one wprost jednego z członków prezydium ŁZOPN.

MIEDZY ZYCIEM A ŚMIERCIA

Przygody dwóch bohater- skich lotników polskich



Gdy pierwsi żołnierze z Krzyckim na czele wpadli do podziemi...

Chwycił pierwszego z brzegu Niemca i ogłuszył go pistoletem...

Walka trwała już przeszło pół godziny. Krzycki szukał jeszcze Mrocze...

Próbował się podnieść, ale na plecach zwałił mu się jakiś Niemiec...

Godziennie zastrzyki!...

Do pewnej instytucji przychodzi klient i zwraca się do urzędnika: - Chciałbym się widzieć z panem dyrektorem...

SKUPUJĘ wełnę owczą w każdej ilości, płacę wysokie ceny...

SPRZEDAM motocykl DKW na chodzie 40.000 zł. Piotrkowska 39-25 10590g

POTRZEBNA pomoc domowa natychmiast. Referencje. Zgłoszenia, Piotrkowska 32...

ZGUBIONO dowód osobisty kartę rejestracyjną RKU Łódź. Sikorski Jan...

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi Jaracza 27. Ostatnie dni wesela...

Działo się to jeszcze podczas niesławnej kompanii Mussoliniego w Abisynii. Dwa dowódcy...

LECZ. ZĘBOW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych - Piotrkowska 8...

WYKONCZARKA poszukuje pracy łaskawe oferty pod „Futro”...

KINA

ADRIA - „Lękomysłna siostra” BAŁTYK - „Gilda” BAJKA - „Chłopiec z przedmieścia”...

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE Dr TEMPSKI specjalista: weneryczne skórne, włosów, mocznicowe...

AKUSZERKI AKUSZERKA Łagowska Irena przyjmuje Zachodnia 52...

NAUKA SZKOŁA Samochodowo - Motocyklowa przyjmuje zapisy...

Program radiowy na czwartek ciekawsze audycje

12.00 Dziennik południowy. 12.25 Utwory na flet. 13.00 Muzyka obiadowa...